Nr. 42. w Wtorek

dnia 19. Lutego 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż w niedzielę, d. 17. Lutego. — Austryacki minister spraw zagranicznych hr. Buol von Schauenstein i angielski minister lord Clarendon przybyli tu wczoraj. Pierwszy stanął w hotelu Bristol, ostatatni w luwrze.

— Zaprzeczono urzędownie pogłosce, aby cesarzowa miała przybrać do rady obcych lekarzy. Przy połogu cesarzowéj żaden obcy lekarz nie będzie obecny.

— Na interesa w Passage wpływ wywarł niepokojący artykuł Timesa o nadchodzących konferencyach.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, 15. Lutego o godzinie 12éj w nocy. — W ukończoném posiedzeniu w téj chwili izby niższéj zażądał Roebuck przedłożenia korespondencyi pod względem sporu między Ameryką i Anglią. Palmerston odpowiedział, że gabinet Stanów Zjednoczonych Północnéj Ameryki obwinia posła angielskiego Cramptona, iż jeszcze popierał zaciągi po uniewinnieniu siebie. Jeżeli to twierdzenie jest prawdziwém, natenczas Palmerston nie chce bronić Cramptona.

Kanclerz skarbu ma zamiar przedłożyć projekt, według którego obce towarzystwa asekuracyjne mają podlegać podatkom jak towarzystwa krajowe.

Berlin, 17. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać konsulowi austryackiemu w Chartum we wschodnim Sudanie, rzeźbiarzowi i profesorowi Rietschel w Dreznie order orła czerwonego trzeciéj klasy, tudzież radzcy zdrowia Dr. Henschel w Berlinie order orła czerwonego czwartéj klasy, zamianować zaś inspektora policyi Goldheim w Berlinie radzcą policyi.

Berlin, 16. Lutego. — Zanosi się tu na założenie wielkiego instytutu krodytowego, na wzór francuskiego kredytu ruchomego. Kapitał zakładowy wynoszący 30 mil. tal. podobno już jest przez podpisy zebrany. Między innymi stać mają na czele tego instytutu: książe na Raciborzu, książe Hohenlohe Ingelfingen, hr. Renard, hr. Arnim Boitzenburg, baron Eckardstein, hr. Redern, bankierowie Mendelssohn w Berlinie, Oppenheim i Schaafhausen w Kolonii, radzcy handlowi Carl i Conrad. Towarzystwo to podobno już jest w posiadaniu koncesyi rządowéj.

— National Zeitung doniosła z Frankfurtu, że zapadła już uchwała w bundestagu pod względem propozycyi austryackiéj, tymczasem do wczoraj jeszcze to nienastąpiło, jak donoszą z Frankfurtu inne dzienniki, tymczasem odroczenie téj uchwały nie długo potrwa, bo chodzi tylko o małe zmiany, na które zapewne jednogłośnie przystaną członkowie rzeszy niemieckiéj.

— Obrady nad projektem we względzie policyi wiejskiéj w sześciu wschodnich prowincyach wczoraj ukończyły się w izbie deputowanych i z małą tylko zmianą rządowy projekt został przyjęty.

Południowy teatr wojny.

Z Konstantynopola, 4. Lutego, pisze Times: Nie masz już u nas wojska zagranicznego. W obozie pod Maslakiem znajduje się tylko 1000 Francuzów, a w Pera i Skutari stoją dwa bataliony angielskie wraz z małym oddziałem kawaleryi. Koszary oddziału dragonów angielskich, należącego do 13. pułku, spłonęły w sobotę wraz z bronią i mundurami Nikt przytém nie stracił życia. — Według wiadomości z Trebizondy z d. 28. Stycznia, cofnęli się Rosyanie z części tureckiéj Armenii i ruszyli do Erywanu.

— Moniteur de la flotte donosi z Kamiesza pod d. 30. Stycznia, że »Phlegeton« zawinął do Kinburnu. Na tym okręcie znajdował się jenerał artyleryi Leboeuf, który przepędził 24 dni na przeglądzie nad Dnieprem. Położenie wojska sprzymierzonego znałazł wyborne, Rosyanie odstąpili zamiaru uderzenia na Kinburn. Mrozy, które doszły do 25 stopni, ustąpiły teraz ciepłu 2 do 4 stopni i sądzą powszechnie, że rzeki w tym roku wcześniéj puszczą na wiosnę. Trzy dni przed odbiciem parowca owego do Kamiesza, nadeszła wiadomość do Odessy, o przyjęciu austryackich propozycyi pokojowych. W Odesie pierwszego wieczora oświecono wszystkie domy, a na szczycie giełdy czytano napis olbrzymiemi literami: niech żyje cesarz Aleksander II.! Posiada miłość i wdzięczność swojego ludu! Przed nadejściem wiadomości o pokoju otrzymały władze Nowéj Rosyi, aby się wstrzymały tymczasowo od naboru do wojska. Rozkaz ten obudził zaufanie, iż pokój nastąpi.

— Z Konstantynopola donoszą pod d. 5. Lutego, że Rosyanie z północnych warowni wciąż strzelają do Sewastopola, a w nocy z 30. na 31. Stycznia usiłowali zdobyć statki francuskie, które docierają aż wewnątrz zatoki sewastopolskiéj. W obozie francuskim obiegała pogłoska, że Eupatoryą wkrótce mają wojska opuścić.

Rosya.

N. Pan z powodu skonu jenerał feldmarszałka ks. warszawskiego, hr. Paskiewicza Erywańskiego, rozkazać raczył, dla uczczenia pamięci świetnych zasług jego dla tronu i ojczyzny:

1) Wszystkim w ogóle wojskom gwardyi i armii przywdziać żałobę na dni dziewięć, z następnym podziałem na kwartały: *a)* W kwartałach 1szym i 2gim, w ciągu pięciu dni, grubą żałobę, to jest na kaskach, kiwerach, czapkach, papachach, szlifach, lub zastępujących ich pogonkach, szarfach, pasach, temblakach i na lewym rękawie. *b)* W 3cim kwartale, w ciągu następnych

---

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.

Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

Czy wiecie kochani czytelnicy, co to jest namiętna miłość muzyki? ów szał dochodzący czasami aż do wściekłości? — Wiemy, odpowiecie mi na to, zatykając sobie uszy na samo wspomnienie. Znałem pewnego obywatela, młody, przystojny, bogaty; chciał, powinien się był ożenić, aby zostawić po sobie potomków dawnego imienia, aby na starość mieć pociechę, nie pozostać sam jeden na świecie. Od wschodu na zachód, od północy na południe przeplądrował kraj cały, wstępując wszędzie kędy zasłyszał, że są córki na wydaniu, i chociaż wszystko przemawiało za nim, nie dostał żony. Z jakiegoż powodu? namiętne zamiłowanie do muzyki a raczéj do kwartetów, stawało mu zawsze i wszędzie na przeszkodzie. Sam, ze skrzypcami w ręku, z trzema dobranemi muzykantami zajeżdżał do obywatelskiego domu. Po zwykłych ceremoniach przywitania, przedstawienia się rodzicom i pannom, dają śniadanie. Po śniadaniu myślałbyś, że się przysiądze do Anieli, Maryanny, Ludwiki, aby się dać poznać, przypodobać; bynajmniéj. Stawia stolik na środku pokoju, z orkiestrą swoją zasiada i tnie od ucha uwerturę z Axura. Dano obiad, doskonały, wyśmienity. Mama gościowi dodaje rulady, wybiera dla niego same skrzydełka od kuropatw, papa coraz dolewa wina, coraz innego, bo to gość nie lada, ma z pięćdziesiąt tysięcy rocznéj intraty. Skoro wstali od stołu, wujaszek szepcze siostrzenicom do ucha: »Już odegrał uwerturę, obaczycie, że teraz zacznie akt pierwszy.« I zaczyna się po obiedzie, ale kwartet Rodego, przed wieczerzą drugi, po wieczerzy trzeci.

Panny nie wytrzymały, pouciekały z pokoju, mama ze stoicką wytrwałością dotrzymuje wprawdzie do końca, ale bez miłosierdzia ziewa. Papa drzemie na krześle, a wujaszek poszedł spać na dobre. Północ wybiła, kwartet skończony; meloman przeprasza, że znudził. »Bynajmniéj,« odpowiada półgębkiem pani domu. Meloman się żegna, jutro ma wyjeżdżać, nikt go nie zatrzymuje i nazajutrz do innego puszcza się domu; jak koczujący Arab co z miejsca na miejsce namiot swój przenosi, rozpina, on z domu do domu swój kwartet przenosi, odgrywa. Gdy się podstarzał a dręczony pedagrą ubolewał, że kawalerem pozostał, że się nie ożenił, »Dobrze ci tak,« ódpowie mu na to stary sąsiad pan Wojski, kontuszowy Polak a wielki facetus: »gdybyś był zamiast kwartetów choć raz spróbował duet, niebyłbyś dzisiaj przymuszony odgrywać solo.«

A pan Erazm, w skrzypcach swoich, nierozkochanym na zabój? Powiadają, że za pomocą stołów można z duchami rozmawiać, pan Erazm utrzymuje, że zapomocą magnetyzmu dzwięku z aniołami rozmawia. Pan Erazm do innego zawodu byłstworzony przystojny, majętny, mógł się podobać, dobrze ożenić, pełen odważnego ducha w stanie wojskowym byłby daleko zaszedł, gdyż światły w radzie, nieustraszony w boju, poważny od starszych, kochany od żołnierza, nosił na piersiach znak osobistéj zasługi, własną krwią okupiony. Ale dla niego sława wojskowa była dymem, szczęście światowe mamidłem, on życie całe poświęcił niewdzięcznéj kochance, muzyce! On ze smyczkiem w ręku kiedy tworzył, utwory jego miały w sobie coś szatańskiego, a kiedy je odgrywał, rysy twarzy przeistaczały się w nerwową kryspacyą, oczy mgłą zachodziły, włosy powstawały na głowie; klękał jakby przed bałwochwalskim bożyszczem, i zamiast podziwienia, zachwytu, otrzymywał opętańca przezwisko!

Nie do takiego rzędu zwolenników harmonij należała hrabina Nowodworska. Wdowa od lat kilku, majętna, w tym wieku w którym kobieta jeszcze wdzięków nie tracąc już nic zyskać nie może, dom swój na wielką urządziwszy stopę otworzyła w Warszawie. Ktokolwiek sztukom pięknym hołdował, do niego wstęp znalazł, tam się spotkać mogłeś z każ-

dwóch dni — krepę na kaskach, kiwerach, czapkach, papachach, tamblakach na lewym rękawie. *c)* W 4tym kwartale, w ciągu ostatnich dwóch dni — krepę na lewym rękawie.

2) Jeźli zwłoki zmarłego jenerał feldmarszałka do wyprowadzenia ich do leżącego w pobliżu tw. Iwangorodu Sioła Iwanowskiego, w którem ks. warszawski sam objawił życzenie być pochowanym, zostawać będą w Warszawie dłużéj nad dni pięć, to w dzień wyprowadzenia, cały garnizon warszawski ma być także w głębokiéj żałobie.

3) We wszystkich pułkach imienia zmarłego jenerał feldmarszałka ma być przywdziana żałoba na sześć tygodni, również z podziałem na kwartały, a mianowicie: *a)* W 1szym i 2gim kwartałach, w ciągu 3ch tygodni od dnia skonu — gruba żałoba. *b)* W 3cim kwartale, w ciągu następnego półtora tygodnia, krepa na kaskach, kiwerach, papachach, temblakach i na lewym rękawie. *c)* W 4tym kwartale, w ciągu następnego tygodnia — krepa na lewym rękawie.

4) W dniu wyprowadzenia z Warszawy zwłok śp. jenerał feldmarszałka wszystkie znajdujące się tam wojska, nie zaciągające w dniu tym warty, być winny pod bronią. Wojska ustawione być mają w mieście w ten sposób, iżby stosownie do odległości zajmowały drogę w porządku, jaki okaże się dogodniejszym.

5) Podczas przeprowadzenia zwłok z Warszawy do sioła Iwanowskiego, we wszystkich punktach, w których konsystują wojska, mają być oddawane honory stosownie do przepisów, artykułem poprzednim objętych; dla eskortowania zaś zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, wyznaczony być ma należący do konwoju ks. warszawskiego zbiorowy pułk kozaków liniowych.

Tę wolę Najwyższą podaję do wiadomości wydziału wojennego dla wykonania takowéj. Podpisał: Jenerał adjutant ks. Dołgorukow 1.

Francya.

Paryż, 11. Lutego. — Monitor zawiera następujące sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych do cesarza:

Wedle zdania Waszéj Ces. Mości prawo inicyatywy początkowem artykułem 30. konstytucyi nadane senatowi nie jest wcale próżném i dla dobra kraju bezowocnem brzmieniem. Jak nie dawno artykuł w Monitorze na pamięć przywodzi, mocen jest senat rządowi swemu przedłożyć wszelkie środki zmierzające ku dobru publicznemu; słucha prośb obywateli, śledzi położenie i stan kraju, wyszukuje jego potrzeby, zastanawia się nad udoskonaleniem jego organizacyi, oznacza użyteczne reformy, i przedstawia prawdziwe poprawy, aby tak szczytnego i draźliwego dopełnić zadania, potrzeba ciągłego zastanawiania się nad tém, czego wymaga uobyczajenie ludu, jego dobrobyt, interesa rólnictwa, rozwinięcie prasy i kredytu, bezpieczeństwo i dobro Francyi.

Coroczne życzenia radzców jeneralnych mogą w wyświeceniu tego być nader szacownym materyałem. W granicach prawem przepisanych obejmują życzenia te, pochodzące od mężów najlepiéj z potrzebami miejscowemi obeznanych w sobie wszystkie uroszczenia, z potrzeb tych wynikające, dające we względzie każdego departamentu zdanie wybranych jego mężów o stanie i potrzebie różnych gałęzi służby publicznéj. Zebranie takich akt w jednę książkę i wydanie rok rocznie na widok publiczny kosztem ministerstwa spraw wewnętrznych zaniechane od kilku lat, postanowiłem na nowo rozpocząć. Obraz życzeń radzców jeneralnych objawionych na sesyach ich z roku 1852, 1853 i 1854 jest ogłoszonym drukiem, z roku 1851 jest pod prasą, nad skreśleniem obrazu takiego z 1855 pracują pilnie. Książki te roześlą się wszystkim wielkim wydziałom państwa; może Wasza Ces. Mość uznasz za rzecz stsósowną, polecić je szczególnie rozwadze senatu. Panowie senatorowie znajdą zapewne tam dla każdego departamentu żywy obraz jego potrzeb, jego życzeń, jego żądań. Ogół życzeń tych nie przestanie podawać mądrości senatorów korzystne skazówki dla wyśledzenia idei ulepszeń i praktycznego postępu, który nakazuje ciągłe Waszéj Ces. Mości pieczołowitość rządowi, a który poruczony został szczególniéj inicyatywie senatu przez konstytucyą.

— Starożytny sarkofag króla Sydonu, Asmunazara podarunek księcia Luynes, a kosztem rządu z Beyrutu do Hawru sprowadzony, nadszedł i złożony został w galeryi azyatyckiéj muzeum w Luwrze obok sarkofagu fenickiego z białego marmuru, który, jak i sarkofag Asmunazara, kanclerz francuskiego konsulatu w Beyrucie, pan Peretié wynalazł. Na ostatniém posiedzeniu publiczném instytutu odczytał książe Luyenes tłumaczenie długiego fenickiego napisu przez siebie zdziałane, znajduje go na pokrywie sarkofagu Asmunazara w bardzo pięknych literach i zawierającego imie króla i jego poprzedników.

— Decyzyą cesarza względem zachowania i nadal szkoły politechnicznéj w dotychczasowém układzie, miał szczególniéj sprawić nowy dyrektór nauk tegoż zakładu, pułkownik Rifaut przez swoje energiczne przedstawienia.

Abbé Bonaparte, syn księcia Lucyana wyjechał do Rzymu, gdzie ma odebrać ostatnie poświęcenie, bo jest dopiero dyakonem. Liczy on sobie lat 27, i ma być późniéj wybrany wielkim jałmużnikiem pałacu i kardynałem.

— Jak słychać, ma być wkrótce zmieniony zakaz wprowadzania pism rosyjskich; postanowienie to byłoby nowym znakiem panującego tu usposobienienia pokojowego.

Z zachodu i południa Francyi dowiadujemy się, iż w pewnéj liczbie departamentów nader ostre zaprowadzają postanowienia, i że tam ciągłe trwają aresztowania.

— Wszystkie żurnale donoszą, że baron Brunnow jutro lub pojutrze tu przybędzie. Pomimo to wierzą osoby, które zwykle dobrze świadomi bywają rzeczy politycznych, że ten już od kilku dni bawi pokryjomu w Paryżu i że odbył kilka długich z hrabią Walewskim konferencyj. Nie wiem, czy wiadomość ta jest uzasadnioną, pewną jest atoli rzeczą, że od dni 14 bawi tu dwóch dyplomatów rosyjskich i prawie każdego dnia widzą się z panem Walewskim. Hrabia Cavour pełnomocnik sardyński oczekiwany tu w dniu 16. lub 17.

— Połóg cesarzowéj pani odbędzie się nie w St. Cloud ale w Paryżu. Cesarzowa wolałaby pierwsze z tych dwóch miejsc, cesarz atoli zdecydował radę ministrów dla Paryża, aby zawczasu zapobiedz pewnym kłamliwym wieściom.

— Pan Collet Meygret powrócił do Paryża przed 8 dniami z wycieczek swoich pełnych tajemniczości i bawi odtąd w Paryżu ciągle.

— Dwór Tuilleryjski miał dziś zrana między 11 a 12 godz. postać przypominająca nieco czasy pierwszego cesarstwa. Ludwik Napoleon otoczony wielką liczbą panów z kapeluszami w ręku, stał w środku dworu z przykrytą głową. Koń okiełznany zwracał na siebie przez pół godziny uwagę cesarza. Oglądywano bowiem nowe bardzo pstre ubranie na konia dla 100 gwardystów. Wielka ilość ludzi przypatrywała się z placu karuzelu temu widowisku. Po téj inspekcyi udał się cesarz w towarzystwie jenerała Canroberta do lasku bulońskiego, aby odbyć przegląd zuawów, na którym i cesarzowa w pojeździe odkrytym przytomną była.

(Kor. Cz.) — Jeszcze dodam jedno słowo o różnicy polityki morskiéj i kontynentalnéj, która rodzieliła Francyą i Anglią i która poprowadziła awór francuski do myśli pokoju. Zapewniają mnie, że Napoleon III. domagając się zamienienia wojny morskiéj na kontynentalną, domagał się dla Francyi Belgii, ofiarując inne wynagrodzenie dynastyi belgijskiéj. Nigdym tego nie przypuszczał w przekonaniu, że Anglia trzymając się dawnych tradycyi, nigdy nie pozwoli aby porty przeciwległe ujściu Tamizy przeszły w ręce francuskie. Są jednak dowody, że domaganie się Napoleona III., było takiem o jakiéj mówię i że miało mu posłużyć w oczach pokowéj Francyi, do usprawiedliwienia dalszéj, długiéj a kosztownéj wojny. Tłumaczy to nam dzisiaj dawniejsze artykuły p. Granier de Cassagnac o potrzebie kompensacyi i wyjazd księcia Flandryi do Londynu »w interesie nadzwyczajniéj wagi,« jak mówiła Independance. Lord Palmerston musi być do pewnego stopnia uniewinnionym jeżeli się nie przychylił do żądania Francyi. Ustąpienie Belgii obraziło tradycyą dawnéj polityki angielskiéj i podnosiło ogromnie tak katolicyzm jak Francyę. Lord Palmerston wolał poprzestać na korzyściach otrzymanych na Rosyi i zabezpieczeniu Turcyi, niż wziąść na siebie wszelką inną kombinacyę równowagi europejskiéj. Wszystko pokazuje, że Napoleon III. w razie zawarcia pokoju, wiążąc się z Austryą i strasząc związaniem się z Rosyą, będzie się staral Anglią poniżyć i prędzéj czy późniéj zmusić ją do podpisania na położone warunki. Obalenie lorda Palmerstona będzie zapewne jego głównem zadaniem. Anglicy bawiący w Paryżu zapewniają, że przeciw temu popularnemu i prawie samowładnemu ministrowi gotuje się potężna koalicya, która może go obalić. Są to jeszcze rzeczy niepewne, ale cokolwiek nastąpi, idea cesarza *reste entiere* (pozostaje w całości) jak mówią Francuzi. Jeżeli, o czém jestem przekonany. cesarstwo nie znajdzie przeszkody w wnętrzu Francyi, wszystkie wypadki będą zmierzać do urzeczywistnienia téj idei. Stanie się zapewnie, że pokój ocali i wzmocni Rosyą, lecz stać się zapewne może, jak powiedział pan Roebuck, że nowa wojna przeciw Rosyi będzie musiała rozpocząć się za lat dziesięć.

W domu ks. Lieven panuje przekonanie, że pokój będzie zawartym.

---

dym artystą przejeżdżającym przez nasze miasto. Hrabina miała głos piękny, metody nabrała za granicą, niejedna zaś epizoda miłośna rozwinęła w niéj to co Francuzi *le feu sacré* nazywają; namiętnie z duszą śpiewała! I wesoło bez troski żyjąc na dzisiaj, bez oglądu na jutro, płynęły godziny przy odgłosie melodyjnych dźwięków, albolitéż w poufnych rozmowach o arcydziełach sztuki. Andrzéj Poliński przedstawiony hrabinie przez księcia Hilarego, uprzejmego doznał przyjęcia. Młody, przystojny, układu miłego, z nieśmiałością właściwą jego wiekowi, podobać się potrafił i odtąd coraz częściéj zaczął uczęszczać kędy go coś nęciło, gdzie dobrane towarzystwo zatrzymywało, zatrzymywał jakby rzucony urok, a może zarodek dotąd nieznanego uczucia.

Na około dużego okrągłego stołu siedziało osób kilka, pomiędzy niemi hrabina Emilia Nowodworska sama jedna na kanapie przedstawiała płeć swoją, gdyż prócz niéj towarzystwo z samych mężczyzn się składało. Kilka osób przechadzało się po pokoju, drudzy to pod oknami, to przed kominem rozmawiali z sobą. Jeżeli w tém liczném zebraniu przyzwoitość dobrego smaku skrupulatnie zachowaną była, zimna ceremonialność nie krępowała woli, w niczém nie spostrzegałeś ani przesady ani przymusu, swobodna zamiana myśli nieraz nowe rzucała światło, niejedną podnosiła zasłonę, niejedną odkrywała prawdę. Kiedy wchodził Andrzéj Poliński, rozmowa podzielona, rozdrobiona na części, jeszcze się w jedno nieskupiała ognisko. Oddawszy ukłon gospodyni domu, przywitawszy ze znajomemi, siadł na stołku przy kanapie, oddzielony tylko poręczą od téj, na którą drzącém rzucił spojrzeniem. Miejsca swojego za całe skarby świata nie byłby odstąpił! Cóż dziwnego? wszakże lat dziewiętnaście dopiero zakończył. Pomiędzy osobami stół otaczającemi, siedział młody człowiek z twarzą bladą, chorowitą, ale piękną razem; włos ciemny, niebieskie oko tęsknotą zamglone, zwilżone wyrazem słodyczy, wrodzoną nieśmiałością spuszczone, wewnętrznem cierpieniem łzą zaszłe. Był w wiośnie życia, ale ta wiosna jakże podobną była do tego majowego poranku, kiedy północny wiatr powstanie, zmrozi rozwijające się kwiaty i zieloną murawę śniegiem okryje. Mało mówiący, przysłuchiwał się z uwagą rozmowie. Umiał, lubił słuchać, a nikt wtedy odgadnąć nie mógł i sam o tém nie wiedział, że my go kiedyś z upragnieniem słuchac będziemy, bo on w sobie samym własne przeznaczenie nosił, a w sercu ukrywał skarb współbraciom w spuciźnie przekazany.

»Panie Kazimierzu [1]),« rzekła do niego gospodyni domu, »obiecałeś nam dzisiaj przeczytać jaki ustęp z wierszy twoich, tak trafiających do naszego serca; przypominamy i o dotrzymanie słowa prosimy.«

[1]) Kazimierz Brodziński.

Kazimierz skromnie zaproszenie przyjął, ani się wymawiał, ani dopraszał o sposobność popisu; oklasków nie żądał, pochlebstwem pogardzał, zachęcenia nie potrzebował. Całe rozpierzchnięte towarzystwo zebrawszy się w koło stołu, rzewnym głosem opowiedział i temi słowy zakończył:

Pogrzeb przyjaciela.

Wiara się niepewności przybytków nie boi,
I samo widmo śmierci śmiało w kwiaty stoi.
To widmo co nas drogą podziemną prowadzi.
Sladów cierpień nie zmyje, ufności nie zdradzi.
Jest przyszłość! bo mąż cierpiąc i żyje i kona:
Bóg wieczny! bo nadzieja nasza nieskończona.
Długo niemowle ciąży z rąk matki, ku ziemi,
Gardzi nią lekki młodzian skokami płochemi;
Mąż dumnie głowę wznosi, w celach się wysila,
Starzec znowu ku ziemi ciężką głowę schyla:
Próżno się laską drzące opierają dłonie,
Co ku ziemi ciężyło, to ziemia pochłonie.
Lecz duch, ten zaród święty, co w tęsknych kolejach
Ziemię w chęciach ogarniał, a niebo w nadziejach;
Duch ten nie jest dla ziemi. Ogień drzewo trawi,
Krąży w górę, uleci i popiół zostawi!
Boskim to jest, co ciągle ku Bogu dążyło,
Musi wrócić ku Bogu, co boskiego było!!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wszelako król sardyński się zbroi, a król ten musi mieć ostatnie słowo cesarza. Paryż mówi dzisiaj: trzy podobieństwa do prawdy są za pokojem, a jedno za wojną. Pokój zawisł nie tyle od kongresowych szykan, ile od decyzyi Anglii i negocyacyi które się toczyć muszą w téj chwili. Jenerał Orłow i bar. Brunnow przybędą do Paryża za dni dwanaście. Kongres będzie się odbywał nie w pałacu elizejskim, lecz w ministeryum spraw zewnętrznych pod prezydencyą hr. Walewskiego. Zdaje się ciągle, że Prusy nie będą przypuszczone do kongresu i że jeżeli już nie wojenna, to polityczna szachownica Europy pozostanie taką, jaką była ułożoną na początku wojny. Alians francusko-austryacki nie może tylko się wzmagać i stać się biegunem około którego obrócą się przyszłe wypadki. W dzisiejszym Constitutionnelu, p. de Céséna opisując dążenie Francyi do pokoju, szydzie z projektów przerobienia karty Europy, które dawniéj p. Granier de Cassagnac poważnie układał. Jak widzicie, metamorfoza pisarzów rządowych jest zupełna i metamorfoza ta odpowiada dzisiejszéj polityce rządowéj i usposobieniu Francyi, pragnącéj rzeczy wielkich, ale znużonéj drożyzną i w niepodobieństwie dokonania rzeczy wielkich, pragnącéj pokoju. Siècle radzi ciągle dalszą wojnę i w pokój niewierzy. Débaty nie odpowiedziały na mowę lorda Derby, który do nich się obrócił kiedy powiedział, iż są dzienniki francuskie które utrzymują, że operacye wojenne w Azyi mniejszéj nie wchodzą w interes Francyi.

Anglia.

Londyn, 11. Lutego. — Z odniesieniem się do raportu urzędowego, w tych dniach ogłoszonego komisarzy śledczych wysłanych od rządu do Krymu wyraża się Times w sposób następujący: Sprawozdanie pana John Willeilts i pułkownika Tullocha zniszczyła na zawsze wszelką wątpliwość co do odpowiedzialności za ową okropną tregedyą, któréj akt piąty właśnie przed rokiem nad brzegami Krymu się rozpoczął. Oburzenie ludu zwróciło się nasamprzód przeciw ministerstwu Aberdeena, które bez oporu runąć musiało od nawałnicy, któréj, jak się to teraz dopiero pokazuje, wcale niesprowadziło. Widzimy teraz, że ministerstwo miało bardzo dobre w ręku swym środki obrony, z nich atoli nie korzystało; zaprzeczało nieszczęścia i cierpienia, o których nam każda poczta szczegółowo donosiła, i słusznie nie dawał lud angielski żadnéj wiary twierdzeniom jego. Ministerstwo albo niewiedziało, że się bronić mogło, albo było zbyt w tém wspaniałomyślne, i dla tego porwał je prąd oburzenia ludowego. Na księcia Newcastle zwalono, jakoby na sprawcę, wszelkie błędy i nadużycia, i wysłano go na pustynię. Potém nastało śledztwo przez komitet senatorski. Równocześnie wytoczono inne śledztwo, które i z większą prowadzone przezornością i pod korzystniejszemi okolicznościami rozpoczęte było, t. j. śledztwo w Krymie, na miejscu samem. Z raportu komisyi królewskiéj pokazuje się, że chociaż niemasz powodu do przypuszczenia, aby nasze ministeryum wojny sprawowane było z wielką oględnością, znajomością i pilnością, główna przecie wina z całém brzemieniem ciężaru spada na naczelników władzy miejscowéj, któréj opieszałość, lenistwo, niezdatność i głupota byłyby omyliły czujność Karnota i kombinacye napoleońskie. Rezultat raportu jest, że chociaż uwzględnimy w całém znaczeniu trudy ciężkiego oblężenia, chociaż za rzecz niezbędną uznamy, że wojsko angielskie taką zajęło pozycyą, na któréj utrzymanie dwa razy tyle trzeba było wojska, i chociaż przyjmiemy, że nie było zaprowadzonéj drogi, przez którą możnaby zostawać w komunikacyi z Bałakławą zapomocą osi; nie godzi się jednak przypisywać winy nieszczęść, jakie nastąpiły, ministerstwu angielskiemu, ani też tak łatwo dającemu się uosobić »złéj doli« lecz jedynie niesłychanéj dziwnéj głupocie i niedbalstwu tych, których słabym i niegodnym rękom powierzano w godzinie nieszczęśliwéj tak wielką odpowiedzialność. Jako głównie winnych wymienia Times jenerała pana Richarda Airey i pułkownika Aleksandra Gordona, obudwóch należących do jeneralnego kwatermistrzowstwa, do których możnaby słusznie zwrócić owe słowa Augusta. »Zwróć mi moje legiony.« I jaka jest nagroda tych czynów? »Gdy stu walecznych oficerów, mówi Times, niepostrzeżeni bez nagrody walczyli i krew swą przelewali, zamianowany został pan Richard Airey rycerzem orderu Bats i kwatermistrzem jeneralnym a pułkownik Gordon vicekwatermistrzem i członkiem orderu Baht, któremu dla tego mniejsze zrządził szkody, bo mniéj ważne zajmował stanowisko, tak że każdego z nich wynagrodzono w miarę szkody ojczyznie zadanéj. Gdyby jeszcze czego więcéj potrzeba było, dla udowodnienia, jak jest rzeczą niezbędną, naczelne dowództwo armii stawić pod kontrolę parlamentu, tedy jest tém to zjawisko, że takie wydarzają się bez zezwolenia ministerstwa i bez najmniejszéj odpowiedzialności w obec parlamentu. System doszedł teraz już najwyższego szczebla nierosądku i niesprawiedliwości, i gdy tak jest, wiemy także jako Anglicy, że stoi on nad przepaścią upadku swego.

Globe pisze: pan Clarendon za towarzyszów misyi swojéj do Paryża zamianował następujące osoby: pana Spring Rice, pana Spencer Ponsoby (sekretarz prywatny), pana John Bidwell, pana J. C. Vwian i pana Klliers Lisster. I pan Julian Fane, z poselstwa Jéj Król. Mości w Wiedniu, będzie panu Clarendon towarzyszył.

— Morning Post potwierdza dziś wiadomość naszą wczoraj podaną z Globe o zamianowaniu hr. Cavour i marynarza Villamerina pełnomocnikami na konferencye paryskie ze strony Sardynii. Wyraża się pismo to w taki sposób: korzystamy z téj sposobności, aby wynurzyć ukontentowanie naszemu walecznemu sprzymierzeńcowi, który jeden z najpierwszych stanął z nami w obronie prawa i istotnych interesów europejskich, i życzymy mu szczerze szczęścia na stanowisku, na jakie zasłużył przez gorliwość i wpływ swój, stawiającemi go na równi z innemi mocarstwami, na konferencyach biorącemi udział. Zdatny minister, który w téj mierze z Turynu do Paryża przejeżdża, od dawna już jest jedną z najszczytniejszych ozdób swego kraju i istotnie jednym z tych mężów stanu, którzy postawili Sardynią na tém wyższém stanowisku, jakie dziś w polityce europejskiéj zajmuje. Hr. Cavour jest mężem stanu największych zdolności, pełen energii umysłowéj, nader uczony, pełen bystrego sądu i niezmordowanéj ruchliwości.

— Wczoraj rano dano w Hull wielkie śniadanie panu Dr. Sandwitt, jedynemu z walecznych oblężonych w twierdzy Kars, któremu pozwolono wrócić do Anglii. Miał przy téj sposobności długą mowę, z któréj wyjmujemy, co następuje: gdyśmy z Erzerum połączyli się z armią turecką, była ona czystym motłochem. Nie przystałoby mi, dzielnego sprzymierzeńca, który z nami cierpiał, niesłusznie oczerniać, ale nie wolno mi zataić tego, iż armia, z którąśmy się połączyli, pięć razy była pobitą, ostatni raz do szczętu. Jenerał Williams zajmował w niéj stanowisko, tylko komisarza; nie miał wcale znaczenia i powag jenerała, nie dowodzii żadnym pułkiem, zadaniem jego było tylko donosić rządowi o biegu wypadków. Jenerał Williams był właśnie mężem, jakiego wymagały okoliczności. Znalazł armią w stanie rozwiązania, nieprzyjaciela pod bramami prowincyi i skępstwo i chciwość między oficerami wszelkich stopni. Mówił im wręcz, iż zbogacają się na koszt wojska. Czołgali się przed nim, i od téj chwili był istotnym wodzem naczelnym. W czasie zimy roku 1854 na 1855 był nieustannie czynnym; stworzył nową armią na nową wyprawę; ale na nieszczęście zawiedziono go w Konstantynopolu. Baszowie woleli napełniać kieszenie swe, aniżeli słuchać rozkazów jenerała Williamsa, i jest rzeczą nader pocieszającą, iż jenerał Williams pomimo to stworzył armią, zdolną do wytrzymania oblężenia Karsu. Jenerał Murawiew gotował się w Karie, rozpocząć oblężenie na czele 40,000 wojska. Pułkownik Lake, major Tesdale i kapitan Tompson byli już od miesiąca wtenczas w Karsie, i utworzyli z małoznacznych fortyfikacyi twierdzę, którą tylko przez głód można było zniewolić do poddania się.

Hiszpania.

Depesza z Madrytu z 8. Lutego donosi: gazeta urzędowa ogłasza wyjście pana Bruat i zastępcę na jego miejsce pana Santa Cruz. Minister finansów wyrzeka się przywrócenia należytości rogatkowych. Długi państwa chce zamienić na dobrowolny konsolidowany dług. W niedzielę karnawałową przejeżdżał konno poseł państw zjednoczonych spokojnieprzez Prado, gdy maska wskoczyła mu na konia prosząc, by jéj wolno było towarzyszyć mu i na przechadzce. Gdy nie chciał w towarzystwie takiem przedzierać się przez mnóstwo ludu, postanowił zejśdź z konia, zostawując go masce, któréj głos zresztą dobrze poznał.

Księstwa naddunajskie.

Fremdenblatt donosi z Bukaresztu pod dniem 22. Stycznia. Nadzwyczajna rada administracyjna otwartą została 14. z wielką uroczystością. Spodziewają się po niéj z pewnością uchwały tyczącéj się zniesienia poddaństwa. Zajścia między bojarami a hospodarem wciąż trwają. Niedawno bojarowie wygotowali petycyę do sułtana i posłali przez jednego ze swoich do Stambułu; treść téj petycyi nie wiadoma, ale fakt sam jest niezawodny. Książe Gika Multański napisał do w. wezyra, przedstawiając mu, że bieda jest tak ogromna, iż zmusza go do zabrania na rzecz skarbu dochodów z klasztorów greckich. W rzeczy saméj, zanim nadeszła odpowiedź, część tych dochodów zasekwestrowano. Księża greccy podnieśli przeciw temu mocną protestacyę. którą oczywiście oprawiwszy w złoto, posłano do Stambułu, a książe zmuszony był wstrzymać sekwestr. Wszelako zapewniają, że książe miał oświadczyć porcie, iż prędzéj ustąpi z godności, niżby miał zezwolić, aby rząd turecki mieszał się w wewnętrzne sprawy kraju, do czego nie ma prawa, jak to orzekł traktat z r. 1813. między sułtanem Solimanem a księciem Bogdanem. Także książe Stirbej wołoski zawiadomił portę, że zamyśla dochody kościołów greckich obrócić na rzecz państwa.

Artykuł II. przytoczonego powyżéj traktatu brzmi:

»Naród mołdawski używać będzie podobnie jak i dawnemi czasy wszystkich swobód bez jakiegobądź ograniczenia i bez mieszania się w prawa onego porty ottomańskiéj. Zwyczaje, prawa i swobody tego kraju pozostają na zawsze nietykalne. Książęta sprawować będą w tym kraju tak jak i dawniéj nieograniczoną władzę, a porta nie będzie się mięszać do rządów pod jakimkolwiek pozorem.«

— Właściciele ziemscy w Wołoszczyźnie, którzy posiadają cyganów poddannych, mają być w następujący sposób wynagrodzeni za usamowolnienie ich: Za cyganów mieszkających po wsiach a trudniących się jakiem rzemiosłem po ośm dukatów od głowy; za tych którzy prowadzą życie koczownicze nigdzie stałéj siedziby nie mając po cztery dukaty za głowę. Tych ostatnich zowią Lajaszami. Kalecy i niemowlęta stanowią wyjątek i za tych nic skarb nie płaci. Podatki płacone na usamowolnie cyganów klasztornych uwolnionych z poddaństwa w r. 1844, wynoszą rocznie 295,330 piastrów. do téj summy dodane będą 200,000 piastrów ze skarbu a 100,000 z funduszu religijnego, co wszystko razem użyte będzie na wynagrodzenie właścicieli ziemskich. Gdy jednak summa ta nie okazuje się być dostateczną, przeto rząd chce puścić w obieg obligacye skarbowe od 100 do 1000 piastrów, niosące właścicielom rocznie 10 %, i to w ciągu lat 10 spłacić się mające samym tylko procentem.

Turcya.

Indep. Belge wylicza jeszcze reformy zamierzone w Turcyi, jako to:

Zupełna wolność wszystkich wyznań pod opieką zwierzchności. Prawo stawiania lub odnawiania kościołów na wszystkich punktach państwa, z zastrzeżeniem formalności administracyjnych jakie istnieją podobnie w Turcyi jak i we wszystkich innych krajach, tak jednak, aby formalności te nie wyrodziły się w zakaz. Uchylenie nadużyć popełnianych przez patryarchaty różnych wyznań, na które żalą się nietylko władze świeckie, ale i same nawet duchowieństwo. Przypuszczenie poddanych chrześciańskich do wszystkich urzędów cywilnych i wojskowych; przyjmowanie uczniów niemuzułmańskich do wszystkich szkół cesarskich tak wojskowych jako i innych. Reforma rad municypalnych (medzilis) we wszystkich miastach w państwie; założenie trybunałów mięszanych w wielu miastach do rozstrzygania sporów między muzułmanami i rajasami. tudzież temi ostatniemi różnych wyznań. Przyjmowanie świadków chrześcian w sądach tureckich. Zamiana pogłównego na wykupno ze służby wojskowéj. Mówią nawet, że patryarchowie lnb inni delegowani korporacyi religijnych mają zasiadać w wielkiéj radzie. Co się tyczy nabywania wolnego nieruchomości, przyjęte to zostało w zasadzie, ale że punkt ten tyczy się cudzoziemców, przeto przedmiot sam zostawiono osobnéj konwencyi dyplomatycznéj.

Przybyli do Poznania 17. Lutego.

BAZAR: Jezierski z Czarnkowa, Kurnatowski z Dusina.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bosinger z Berlina, Appelius z Chemnitz, Gross z Szamotuł, Livius z Turowa, Geppert z Dombrówki, Bandelow z Latalic.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Schmidt z Aken, Johanning z Brandenburgi, Hildebrand z Lipska, Bähr i Lesser z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Swinarski z Gołaszyna, Markiewicz z Niemczynek.
HOTEL PARYZKI: Ober z Lubia, Zaleski i Korytowski z Podobowic.

HOTEL BERLINSKI: Skórzewski z Lipowic, Jouanne z Pleszewa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Viertel z Swięcinek, Gerlach z Neumark.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Napomorski, Förster, Schneider, Przybylski i Księżniak z Pleszewa.
W MIESKANIU PRYWATNEM: Rückert z Berlina, ul. Magazynowa Nr. 15.

z dnia 18. Lutego.

BAZAR: Moszczeński z Bilejewa, Stablewski z Śliwna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Żychliński z Pierska, Bronikowski z Wilkowa, Büttner z Stolpe, Mützel z Szczecina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Langenbeck z Berlina, Krieger z Wrocławia.
HOTEL BAWARSKI: Neumann z Würzburga, Gensichen z Żerkowa, Anuski z Bonikowa, Malczewski z Kruchowa, Karśnicki z Mchy.
HOTEL DU NORD: Swinarski z Żegocina, Gąsiorowski z Lipnicy, Wolański z Barda, Zabłocki z Malic, Krzyżanowski z Dziećmiarek, Steinkeller z Treptow n. R., Schlesing i Hempel z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Bronisz z Bieganowa, Moszczeński z Żołądowa, Wichlińska z Uni. Dzierzanowski z Glinna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Danielewicz z Buku, Zakrzewicz z Grodziska, Borkowski z Turkowa.
HOTEL PARYZKI: prob. Grabowski z Potarzyc, Zabłocka z Gozdowa, Perzyński z Trzemeszna, Jossmann z Rogoźna.
HOTEL BERLINSKI: Burchard z Węglewa, Walter z Nekli, Scheel z W. Rybna, Pierchower z Kempna.
HOTEL EICHBORNA: Sprinz z Strzelna, Lewin z Pniew, Bergas z Grodziska, Peyser i Ketter z Szamotuł, Arędzki z Węgierek, Schwandt z Neu-Dessau, Werner z Koronowa.

Dnia 24. Lutego 1856. Teatr amatorski polski w zamku Koźmińskim na korzyść ubogich, gdzie będzie odegrana ***Młoda Wdowa*** przez Korzeniowskiego.

OBWIESZCZENIE.

Mierzwa, jaka się zbierze w stajni dla koni artyleryi przeznaczonéj przy ulicy nad wałami na Św. Marcinie przez miasto wybudowanéj, wydzierzawioną zostanie na jeden rok od 1go Marca r. b. począwszy najwięcéj ofiarującemu. Wydzierzawienie nastąpi miesięcznie od konia licząc. Tym końcem wyznaczony jest termin na dzień 23. m. b. przed południem o godzinie 11. przed sekretarzem miasta Zehe na ratuszu.

Poznań, dnia 5. Lutego 1856.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Dobra rycerskie Białężyn, należące do Tekli z Bielewiczów byłéj owdowiałéj Gorzeńskiéj, teraz zamężnéj Przystanowskiéj, oszacowane na 29,618 Tal. 17 Sgr. 11 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 8. Października r. 1856 przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Nieznajomi z pobytu wierzyciele realni, rodzeństwo Anastazya, Józef, Xawer Gertych, których opiekun lub władza opiekuńcza także są nieznajomi, na termin ten publicznie zapozywają się.

Wierzyciele ci, którzy zaspokojenia względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj nieokazującéj się ze summy szacunkowéj się domagają, winni się z wnioskiem swym do Sądu tutejszego zgłosić.

Rogoźno, dnia 12. Stycznia 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Aukcya mebli i wina.

We wtorek dnia 19. Lutego r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod ***Nr. 13. Wodnéj ulicy różne meble mahoniowe, brzozowe i olszowe,*** jako to: stoły, krzesła, kanapy, szafy, biórka, szafę do srebra, komody, zwierciadła, łóżka i t. p. daléj ***wagę mostową,*** tudzież:

200 butelek wina węgierskiego, 36 butelek szampańskiego i 28 kist wody kolońskiéj.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Leczenie chorób syfilitycznych i liszajów.

Dr. August Loewenstein, 13. wielkich Garbar.
Godz. do mów. przedp. do 10., po poł. od 2. do 5.

OBWIESZCZENIE.

1) Dobra ziemskie ***Muchlin*** graniczące z miastem fabryczném Turek w Królestwie Polskiém, $5\frac{1}{2}$ mil od miasta Kalisza, nad traktem bitym, (Chaussée) położone, rozległości hub 25, miary nowopolskiéj mające.
2) Fabryka przędzalni bawełny, w mieście Turku exystująca, z budynkami, apparatami i gruntami $3\frac{1}{2}$ hub miary nowopolskiéj rozległości mającemi.
3) Folwark ***Gąsiory*** zwany, pod miastem Warthą w Królestwie Polskiém położony $9\frac{1}{2}$ hub miary Warszawskiéj rozległości mający.
4) Grunta pod samém miastem Kaliszem położone, prawem wieczystéj dzierzawy, za opłatą czynszu, w pszennéj glebie i w rozległości kilkadziesięciu włók, na częściową kolonizacyą,

są do sprzedania z wolnéj ręki. Bliższą wiadomość udzieli o tém ***Jan Dreszer,*** Obrońca Sądowy w mieście ***Kaliszu*** zamieszkały.

Dla gospodarzy wiejskich i przyjaciół kwiaciarstwa

uprzejme doniesienie, że najnowszy wykaz nasz nasion wyszedł z druku w **polskim języku** i na żądanie darmo przesłanym być może. Nasz skład wszelkich gatunków, świeżych i niezawodnych, nasion, jest tak postawiony, iż każde współzawodnictwo zupełnie wytrzymać możemy, i spodziewany się przeto słusznie, że zdołamy w każdym względzie zadosyćuczynić tak naszym wieloletnim, jako i nowo przybywającym, Szanownym nabywcom nasion.

Jesteśmy także w stanie sprzedawać **Rio frio,** ***żólte i czerwone saskie kartofle cebulowe,*** jako i wszelkie gatunki **lupiny siewnéj,** w wielkich ilościach, po bardzo umiarkowanych cenach; posiadamy również zapas niemieckich i angielskich najnowszych gatunków zboża. Poznań, w Lutym 1856.

Handel nasion

Braci Auerbach.

Folwark od wielu lat dobrze zagospodarowany w powiecie Wrzesinskim położony, z 500 mórg składający się, jest zaraz lub od Św. Wojciecha r. b. z wszelkim żywym i martwym inwentarzem do wydzierzawienia. Bliższéj ustnéj wiadomości udzielić raczy Pan Kinzel w Poznaniu pod czarnym Orłem lub Pan Rost w Wrześni.

---

80 maciórek

wełnitych do chowu zdatnych, ma na sprzedaż Dominium ***Weichnitz*** w powiecie Głogowskim, których odebranie jednak dopiero po strzyży nastąpić może. Wełna z tychże sprzedaną została przed jarmarkiem Wrocławskim domowi handlowemu Landsberger tamże po 90 Tal. za centnar, wełna z jagniąt zaś po $97\frac{1}{2}$ Tal. bez ausszusu.

Urząd gospodarczy.

Przedaż koni.



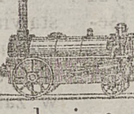
Na jarmark koni odbyć się mający w ***Gostyniu*** w poniedziałek dnia 25. i we wtorek dnia 26. m. b. sprowadzę wielki ***tabun rostych pięknych koni litewskich pod wierzch*** i do ***powozu.*** Stanowisko koni moich będzie na targowisku obok dawniejszego kassyna.

Samuel Friedmann
zwany ***Striemer z Rawicza.***

W ***Karczewie*** pod Grodziskiem ma Dominium kilkanaście wołów karmnych na przedaż.

Dominium ***Goździchowo*** ma 1200 kóp pięknéj trzciny na sprzedaż.

We czwartek dnia 21. Lutego

pociągiem  **przed południ.**

dowiozę

krowy dojne z  **łęgu Noteckiego**

wraz z cielętami do Poznania.

Mieszkam w oberzy
„Zum Eichborn" przy placu kamelaryjn.
W. Hamann, handlerz bydła.

Sulmierzyce. Nędza szerząca się powszechnie, która w powiecie Odolanowskim niezmiernie czuć się daje, spowodowała tutejszy związek muzykalny, składający się dotychczas z nauczycieli miejscowych, poświęcić swoje pierwsze owoce na wsparcie ubogich. Na dniu 4. m. b. odbył się koncert, na który zacni obywatele tak z miasta jako téż okolicy licznie się zgromadzili.

Naprzeciw Śto Marcinskiego kościoła, w téjże ulicy pod Nr. 80 są stancye na pierwszém piętrze od 1. Kwietnia b. r. do wynajęcia.

Groch do siewu i soczewicę bardzo piękną poleca
Mendel Cohn,
przy Sapieżyńskiém 2.

Nader piękny groch do siewu i do gotowania ofiaruje tanio

Markus Lewin w Pniewach.

Marynowane łososie, mar. węgorze, kawiar Astrachański, wędzone łososie, wędz. węgorze i świeży dorsz z morza półn. odebrał i poleca **Jakób Appel.**

---

20 Tal. nagrody.

Na posiedziciela dobr Andrzeja Skórzewskiego z Broniszewic pod Pleszewem mam ***otwarty rozkaz do aresztowania,*** z powodu należącéj mi się od niego pretensyi. Gdy pobyt tegoż jest mi niewiadomy, zapewniam powyższą nagrodę ***Tal. 20 temu, za którego pomocą Andrzeja Skórzewskiego z Broniszewic do aresztu dostawić będę mógł.***

Poznań, dnia 18. Lutego 1856.

Józef Ephraim.

Wszelkiego rodzaju denuncyacye spisują się bezpłatnie w Brudzewie pod Wrześnią.

Bliższą wiadomość udzielić może nawet na niefrankowane listy dzierzawca w Katarzynowie pod Wrześnią.

NB. Nie jako agent.

Niedźwiadku! Gdzie-kolwiek jesteś, przybywaj do A. B. w P. i Pani K. w Z. pod Środą.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 18. Lutego 1856 r. od			do		
	tal.	śgr.	fn.	tal.	śgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	5	—	4	7	6
Pszenicy średniéj	3	—	—	3	7	6
Pszenicy ordynarnéj	2	10	—	2	20	—
Żyta przedniego, szefel	3	5	—	3	10	—
Żyta pośledniego	2	25	—	3	2	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	11	3	1	17	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	—	—	10	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.						
dnia 16. Lutego	26	15	—	27	—	—
dnia 18. »						